

PREZENTACJE • mieszkanie

Bratnia pomoc



Mieszkanie
w Gdyni
→ xx m kw.
→ 2 pokoje
→ łazienka
Domownicy
→ 2 osoby dorosłe

Pierwsze wspólne gniazdko najlepiej wije się we dwoje. Czasem jednak warto skorzystać z nieocenionej pomocy rodziny, zwłaszcza gdy ta chce się podzielić nie tylko przestrzenią życiową, ale także doświadczeniem i umiejętnościami niezbędnymi do jej zagospodarowania.

Tekst i stylizacja: Agnieszka Osak-Rejmer Zdjęcia: Sylwester Rejmer

Schody na piętro są wspólne – rodziców i młodego małżeństwa. Po nich wchodzi się do długiego korytarza z licznymi drzwiami. Te z dzwonkiem prowadzą do mieszkania naszych gospodarzy – Joanny i Tomka Trymbulaków.

Małżeństwem są od niedawna. Ona, chociaż ukończyła filologię klasyczną, pracuje w firmie zabawkarskiej, on zaś (z zamiłowania muzyk) jest informaty-

kiem na Uniwersytecie Gdańskim. Kiedy postanowili zamieszkać razem, mieli do wyboru albo wzięcie kredytu na czterdzieści lat i kupienie mieszkania na obrzeżach Trójmiasta, albo przerobienie części domu rodziców Tomka na własne i – co najważniejsze – oddzielne cztery kąty. Wybrali drugie rozwiązanie. Zdecydowały jednak nie tylko względy ekonomiczne, ale również... sentyment do

◀ Pokój dzienny i kuchnia to jedna przestrzeń, umownie przedzielona tylko kuchennym barkiem. Sosnowe deski na podłodze, nierówno pokryte białą bejcą, sprawiają wrażenie znacznie starszych, niż są w rzeczywistości.

▶ Na tle wzorzystej tapety w chłodnych kolorach znakomicie prezentują się meble wypoczynkowe w gorącym odcieniu czerwieni. W oknie wiszą lekkie rolety – ich wzór przypomina fakturę papierowego abażura.



PREZENTACJE • mieszkanie



◄ Gospodarze nie chcieli przytłoczyć pokoju ciężkimi meblami, zdecydowali się więc na zestaw prostych półek. Przy kuchennym barku stoją metalowe stolki barowe z profilowanymi drewnianymi siedziskami.

▼ Ściany w aneksie kuchennym są wykończone szklaną mozaiką w odcieniach morskiej zieleni i błękitu. Kostki tej samej mozaiki wstawiono między płytki nakrapiane granitu położone na podłodze w przedpokoju i kuchni.



▲ Kącik z pamiętkami. Stalowe wsporniki podtrzymujące sufit w przedpokoju zostały wypolerowane szlifierką i pokryte samochodowym lakierem. Cegły, odkryte po zdjęciu tynku, pomalowano na białą.

► Nieco zagadkowa konstrukcja wisząca nad granitowym blatem barku to po prostu... oryginalna lampa.

▼ Fronty większości kuchennych mebli są pokryte laminatem imitującym ciemne drewno. Górną zabudowę składa się z dwóch rzędów szafek – płytsze mają fronty z mlecznego szkła.



PLAN MIESZKANIA



Rys. Krzysztof Raczyński

Gdyni Orłowa – dzielnicy, którą znają jak własną kieszeń i z którą trudno byłoby się rozstać. Dom stoi w cichej, zielonej okolicy, w dodatku niedaleko morza (piętnaście minut spacerkiem).

Cenną pomoc w remoncie i aranżacji wnętrza zaoferowali Jola Słoma i Mirek Trymbulak, znani trójmiejscy artyści i projektanci. Zbieżność nazwisk nie jest bynajmniej przypadkowa – Mirek to starszy brat Tomka.

Wspólnie z rodzicami wymyślili, żeby na mieszkanie zaadaptować tę część piętra, gdzie wcześniej znajdowały się pokoje obu braci. Na radzie rodzinnej zgodnie uznano, że pięćdziesiąt metrów kwadratowych to powierzchnia w sam raz na pierwsze samodzielne mieszkanie młodego małżeństwa. Na takim właśnie metrażu powstał pokój dzienny z aneksem kuchennym, łazienka i sypial-



nia; do pomieszczeń tych wchodzi się z niewielkiego przedpokoju.

Uciążliwą przebudowę rozpoczęto od wyburzania i przestawiania ścian – to spowodowało, że sufit w przedpokoju trzeba było podeprzeć solidną stalową konstrukcją.

Po trudach remontu nadszedł znacznie przyjemniejszy czas związany z aranżacją wnętrza. Również na tym etapie pomoc rodzinnych projektantów okazała się nieoceniona. Gospodarzom marzyła się jak największa pusta przestrzeń, trzeba więc było ograniczyć liczbę mebli. Nie chcieli też zbyt wielu dekoracji i gadżetów, bo – jak samokrytycznie przyznają – mają skłonności do bałaganiarstwa i mogliby nie zapanować nad ich nadmiarem.

Na nieliczne pamiątki projektanci znaleźli miejsce w przedpokoju – na

PREZENTACJE • mieszkanie



ścianie między stalowymi wspornikami zamontowali szklane półeczki. Pod nimi stały dwie ukochane gitary Tomka: klasyczna (dostał ją od rodziców w piątej klasie szkoły podstawowej) i akustyczna (na niej gra muzykę folkową).

Na koniec wizyty zaglądamy jeszcze do sypialni, gdzie stajemy oko w oko z gospodarzami, czy też raczej – z ich wizerunkami. Joanna i Tomek spoglądają z fotografii ślubnych powiększonych do wyjątkowo okazałych rozmiarów. To nie tylko świetny pomysł dekoracyjny, ale też niezwykła, trzeba przyznać, pamiątka z tego szczęśliwego dnia w ich życiu. ■

◀ Mieniające się nakrycie łóżka w sypialni – wzorzystą narzutę i poszewki – uszyli w swojej pracowni Jola Stoma i Mirek Trymbulak. **Na ścianie, zamiast tradycyjnego ślubnego portretu – powiększone fotografie państwa młodych.**

▼ W łazience uwagę zwraca **oryginalny kaloryfer zrobiony z miedzianych rurek przez ojca Tomka**. Ze względu na niewielki metraż i niekorzystne proporcje długiego i wąskiego pomieszczenia gospodarze zrezygnowali z wanny na rzecz kabiny.

